

Przepraszam, że nie molestowałem mnie ksiądz pedofil

5 października 2018

Czas wreszcie spojrzeć prawdzie w oczy. To bolesne i straszne, koszmarnie, tragiczne wręcz... I wstyd się przyznać. Teraz, gdy zalewa nas fala bolesnych wspomnień z dzieciństwa, kiedy to celebryci – piosenkarki i piosenkarze, aktorki i aktorzy, pisarki i pisarze, dziennikarki i dziennikarze, modelki i modele, przypominają sobie jak to w dzieciństwie byli molestowani seksualnie – w tym przez księży i zakonnice, w tej sytuacji i ja muszę zdobyć się na wyznanie...



Otóż, z bólem muszę przyznać, że nigdy, ale to nigdy nie byłem molestowany seksualnie przez żadnego księdza. Wstyd mi z tego powodu. A mam już swoje lata, więc coś w tym czasie musiało by się zdarzyć. A się nie zdarzało. Z Kościołem rzymskokatolickim związany jestem od dnia mojego chrztu, tj. od stanu niemowlęctwa. Przez całe życie uczęszczałem do kościoła na msze święte, regularnie chodziłem na religię. W moich czasach odbywała się ona w salce katechetycznej na plebanii przy parafii, i prowadzona była przez księży – różnych na

przestrzeni lat – i zakonnice. Zawsze byłem blisko Kościoła, miałem częste relacje z wieloma księżmi. I, o zgrozo! – nigdy żaden nie złożył mi niemoralnej propozycji, nigdy nie namawiał mnie – zarówno gdy byłem dzieckiem, nastolatkiem czy osobą już dorosłą – do odwiedzenia go wieczorem na plebanii, bądź coś w tym stylu.

Obracałem się w liczny krąg moich rówieśników i również od nich nigdy nie usłyszałem, by jakiś ksiądz czy zakonnik składali im niestosowne propozycje. Aż trudno w to wszystko uwierzyć. Zwłaszcza teraz, gdy po premierze filmu „Kler”, cała Polska dowiedziała się, że właściwie każdy ksiądz to zboczeniec, pedofil i pede... Sorry, o nich w filmie nie ma, choć na ogół wolą chłopców. Cóż, widać mieliśmy pecha i nie dane nam będzie ubiegać się o milionowe odszkodowania za krzywdy doznane w młodości.

W związku z całą tą sytuacją czuję się bardzo niezręcznie, gdyż mnogość deklaracji wielu ludzi, że byli molestowani seksualnie przez osoby duchowne, sprawia, że moje oświadczenie czyni ze mnie, oraz ze wszystkich tych, którzy mają doświadczenia podobne do moich, co najmniej jakiegoś dziwaka. Ale cóż, taki mój marny los. Dziesiątki, a może i setki księży i zakonników, których poznałem przez moje dotychczasowe życie, okazały się niewartymi tego, by Wojtek Smarzowski nakręcił o nich film. Nie wiem, czy jakiś ksiądz złapał kiedyś Wojtkę Smarzowskiego za jajka, pozostawiając w jego psychice uraz na całe życie – nie znam jego wspomnień w tym zakresie – ale widać coś w jego życiu zajść musiało, skoro takie ma poglądy i taki film nakręcił. Ale cóż... Niech mu tam będzie na zdrowie.

A ja mam pytanie: Czy jest jeszcze na tym świecie ktoś, kto podobnie jak ja, nigdy nie był molestowany seksualnie przez księdza lub zakonnicę? Zawsze byłoby mi choć trochę rażniej, gdyby okazało się, że nie jestem sam... A nich nas zobaczą!

Autorstwo: PSz

Zdjęcie: [zsuga](#) (CC0)

Źródło: ProKapitalizm.pl